

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 100/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
<b>1. CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 lutego 2021 r, sygn. akt III K167/20.			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

<b>0.11.4. Wnioski</b>				
#	uchylenie	#	Zmiana	
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>				
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>				
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>				
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	I. obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:  „a) przepisu art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegające na dowolnej i jednostronnej ocenie materiału dowodowego z	# zasadny  # częściowo zasadny  # niezasadny	

pominięciem okoliczności dla T. P. (1) korzystnych a wskutek tego nieuzasadnionego przyjęcia, że wyjaśnienia T. P. (1) i wersja zdarzeń przedstawiana przez oskarżonego nie zasługują w pełni na przymiot wiarygodności, podczas gdy prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie prowadzi do wniosków odmiennych, zważywszy na obowiązek Sadu rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego;

b) przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.. i przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów, dokonując ich zupełnie dowolnej oceny, kształtując swoje przekonanie na podstawie tylko części przeprowadzonych dowodów bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia

życiowego, a także poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i błędne przyjęcie wniosków z zeznań świadków D. L. oraz A. F. (poprzednio K.), w zestawieniu z wyjaśnieniami T. P. (1) polegające na przyjęciu:

- iż oskarżony T. P. (1) działał w zamiarze bezpośrednim a nie ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, podczas gdy poczucie agresji pomieszane z obawą narastało u T. P. (1) a jego reakcja była wynikiem silnego wzburzenia, dynamicznym zachowaniem o charakterze wyprzedzającym nakierowanym na unieszkodliwienie pokrzywdzonego R. K..

- iż A. F. (poprzedni K.) i D. L. mają jakąkolwiek wiedzę na temat ostatniej konfrontacji oskarżonego z pokrzywdzonym podczas gdy świadkowie nie wiedzieli jaka była przyczyna ostatniej

konfrontacji  
oskarżonego z  
pokrzywdzonym,  
wcześniej  
pokrzywdzony  
angażował się w  
nieporozumienia z  
T. P. (2). prowadził  
z nim kłótnie a  
wobec faktu śmierci  
pokrzywdzonego  
Jedyną miarodajną  
relację na temat  
finalnego zajścia  
mógł przedstawić T.  
P. (1):

- iż to T. P. (1)  
był osobą agresywną  
wywołującą  
sprzeczki, pomimo  
tego, że nie leżało  
to w naturze  
oskarżonego, zaś w  
świetle wyjaśnień  
oskarżonego to  
pokrzywdzony  
zaczepiał go słownie,  
czynił przytyki,  
zawsze spokojnego  
oskarżonego  
pobudzał do  
działania, czemu nie  
zaprzeczył D. L.  
potwierdzając, że  
pomiędzy stronami  
dochodziło do  
sprzeczek, kłótni (z  
natury  
dwustronnych, a nie  
jak wnioskuje Sąd  
jednostronnych),  
nadto Sąd pominął w  
zupełności zeznania  
świadka A. K. siostry  
pokrzywdzonego i  
K. P. (1), którzy  
wskazywali na  
zaczepną życiową  
postawę



pokrzywdzonego, skłonności do generowania konfliktów przez pokrzywdzonego, nadużywania alkoholu, zaczepek osób trzecich, co uwiarygadnia wersję przedstawioną przez T. P. (1) - iż w chwili zdarzenia oskarżony znajdował się w stanie znacznego stanu nietrzeźwości podczas gdy brak jest na to jakichkolwiek miarodajnych dowodów (wynik badania alkomatem wskazał 0,54 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) co także zeznał świadek K. R.

c) przepisu art 201 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłych psychologa i psychiatrii celem ustosunkowania się do złożonych zarzutów i wyjaśnienia niejasności w zakresie ustaleń biegłych poczynionych w zakresie wyeliminowania u T. P. (1) silnego wzburzenia.”

II. będący wynikiem obrazy przepisów

postępowania „błąd  
w ustaleniach  
faktycznych  
przyjętych za  
podstawę  
orzeczenia, który  
miał wpływ na jego  
treść, polegający na:

a) błędnym  
ustaleniu, że to T.  
P. (1) prowokował R.  
K. zachęcając go do  
starcia, podczas gdy  
T. P. (1) z natury  
był osobą spokojną  
a jego zachowanie  
było ewidentną  
reakcją na zaczepki  
kierowane w jego  
stronę od  
pokrzywdzonego;

b) błędnym  
ustaleniu, że w  
czasie kiedy T. P.  
(1) został sam z  
R. K., pokrzywdzony  
domagał się zakupu  
alkoholu i w wyniku  
zdenerwowania T.  
P. (1) uderzył  
pokrzywdzonego  
butelką w głowę a  
gdy upadł na ziemię  
ponownie uderzył  
go kilkakrotnie  
stłuczona butelką w  
twarz i szyję podczas  
gdy powodem  
uderzenia butelką w  
głowę było złożenie  
przez  
pokrzywdzonego  
niemoralnej  
propozycji i  
opuszczenie spodni  
wywołujące u  
oskarżonego silne  
wzburzenie

przejawiające się impulsywnym gniewem bez bezpośredniego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego, a jedynie próbę jego unieszkodliwienia z zamiarem ewentualnym zabójstwa;

c) błędnym ustaleniem, że działanie T. P. (1) było zborne nastawione na kalkulacje związaną z odpowiedzialnością poprzez wskazanie, że pokrzywdzonym jest jego wujek, a nie chaotyczne i nieprzemyślane;

d) błędnym ustaleniu, że T. P. (1) nie działał pod wpływem silnego wzburzenia podczas gdy wystąpiły wszystkie elementy silnego wzburzenia u oskarżonego, abstrahując już od tego czy były usprawiedliwione okolicznościami w szczególności w chwili czynu zachowanie oskarżonego cechowało szybkie narastanie napięcia emocjonalnego (wzmocnione alkoholem rosące pobudzenie gniewu), zryw emocjonalny z

	<p>silnym pobudzeniem psychoruchowym (dostawienie do pokrzywdzonego i zdanie mu ciosu w sposób nieoczekiwany przez pokrzywdzonego, zaskakujący obcy dla osobowości T. P. (1)) i w końcu faza zejściowa (uświadomienie skutku, chaotyczna próba ratowania pokrzywdzonego połączona z wyczerpaniem).”</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty, jawiły się jako nieczytelne, a przede wszystkim część z nich jawiła się jako nieprawidłowa pod względem formalnym. Uwzględniając bowiem występowanie uchybień pierwotnych i wtórnych stwierdzić należy, że jednoczesne podniesienie przez</p>			

obrońcę  
oskarżonego  
zarzutów obrazy art.  
5 § 2 k.p.k. i  
art. 7 k.p.k. było  
w realiach sprawy  
niedopuszczalne.  
Pierwszy z owych  
przepisów dotyczy  
bowiem jedynie  
sytuacji, w której  
pomimo  
prawidłowej oceny  
dowodów pojawiły  
się niedające się  
usunąć wątpliwości  
i nakazuje w takiej  
sytuacji  
rozstrzygnięcie  
owych wątpliwości  
na korzyść  
oskarżonego.  
Jednocześnie dla  
oceny, czy nie  
została naruszona  
wyrażona w art. 5  
§ 2 k.p.k. zasada in  
dubio pro reo, nie  
są miarodajne tego  
rodzaju wątpliwości,  
które zgłasza strona,  
a jedynie to,  
czy orzekający w  
sprawie sąd  
rzeczywiście powziął  
wątpliwości, co do  
treści ustaleń  
faktycznych lub  
wykładni prawa  
i czy wobec  
braku możliwości  
ich usunięcia,  
rozstrzygnął je na  
niekorzyść danego  
oskarżonego,  
względnie to, czy  
w świetle realiów  
konkretnej sprawy  
wątpliwości takie  
powinien był

powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k. lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1999 r., IV KKN 714/98, LEX nr 39821). Oczywiście w ramach jednej apelacji możliwe jest jednoczesne podniesienie zarzutów obrazy obydwu wymienionych wyżej przepisów, ale tylko w sytuacji, gdy

zarzuty owe dotyczą zupełnie innych okoliczności, co w realiach przedmiotowej sprawy nie miało miejsca.

Wadliwe było również jednoczesne podniesienie zarzutów obrazy art. 7 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Ten ostatni ma bowiem miejsce jedynie w sytuacji, w której sąd pomimo prawidłowej oceny dowodów, poczyni w oparciu o owe dowody wadliwych ustaleń. Oczywiście błąd w ustaleniach faktycznych może być następstwem wadliwej oceny dowodów, ale jeżeli jest następstwem obrazy art. 7 k.p.k. to należało podnosić jedynie zarzut obrazy tego ostatniego przepisu.

Trzeba wreszcie zauważyć, że zarzuty obrazy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. zostały sformułowane w taki sposób, że nie do końca wiadomo, czy wskazują one na wadliwą ocenę dowodów czy błąd w ustaleniach faktycznych.

Powyższe uchybienia nie zwalniały jednak sądu odwoławczego od analizy wskazywanych w apelacji argumentów, nawet jeżeli ujęte zostały w ramach wadliwie sformułowanych zarzutów. Trzeba też zauważyć, że wobec pewnego chaosu wymienionych wyżej zarzutów i pewnej ich nieczytelności, jak również ich wzajemnego "przenikania się", wszystkie owe zarzuty ocenione zostaną łącznie w jednym miejscu.

Punktem wyjścia do wszystkich dalszych rozważań musi być uznanie zupełnej bezpodstawności twierdzeń apelującego co do tego, że brak jest jakichkolwiek miarodajnych dowodów wskazujących na to, że oskarżony w chwili czynu znajdował się "w stanie znacznego stanu nietrzeźwości". Owo ujęte zostało w ramach zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k.). Takie bowiem twierdzenie,



apelujący  
ewidentnie oparł na  
zeznaniach świadka  
K. R.. Te zaś  
zawierały błąd i  
odwrotnie  
przedstawiły  
wyniki badań stanu  
nietrzeźwości  
oskarżonego  
przypisując  
określony wynik  
niewłaściwej  
godzinie. Jak wynika  
zaś z najbardziej  
wiarygodnych, bo  
obiektywnych  
dowodów w postaci  
protokołów badania  
z kart. 13 i 15a,  
T. P. (1) w czasie  
badania o godzinie  
8.14 posiadał 0,72  
mg/l alkoholu w  
wydychanym  
powietrzu, a o  
godzinie 10.33 wynik  
ten wynosił 0,54  
mg/l. Wbrew zatem  
twierdzeniu  
apelującego,  
zwartość alkoholu w  
organizmie  
oskarżonego nie  
miała tendencji  
rosnącej, a malejącą.  
Ten zaś fakt pozwala  
na jednoznaczne  
ustalenie, że T.  
P. (1) w chwili  
czynu znajdował  
się pod bardzo  
znacznym wpływem  
alkoholu. Skoro  
bowiem o godzinie  
8.14 posiadał tak  
duże stężenie  
alkoholu w  
organizmie i skoro  
później ono malało,

to niewątpliwie musiał go posiadać zdecydowanie więcej w chwili czynu, uwzględniając, że zajście miało miejsce przed godziną piątą rano, a z akt nie wynika, aby oskarżony po czynie spożywał alkohol. Zresztą zaraz zjawila się policja i pogotowie i w ich obecności T. P. (1) nie spożywał przecież alkoholu. Ostatecznie zatem wywody apelującego w rozważanym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie, a ocena dowodów i poczynione przez Sąd I instancji ustalenia co do bardzo silnego stanu nietrzeźwości oskarżonego były w pełni prawidłowe, co oczywiście rzutowało na dokonaną później przez Sąd I instancji ocenę tego, czy T. P. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu w stanie silnego wzburzenia.

Dalej stwierdzić należy, że oczywiste jest, iż poza oskarżonym nie ma żadnej innej osoby, która byłaby świadkiem głównej fazy zajścia z użyciem rozbitej

butelki, ale nie oznacza to, że automatycznie należało bezkrytycznie dać wiarę wyjaśnieniom T. P. (1) co do przebiegu tej fazy zajścia, a wyraźnie tego oczekiwał apelujący. Taka sytuacja nie oznacza również, że zeznania osób, które nie widziały rozważanej tutaj głównej fazy zajścia, a to A. F. (wcześniej K.) oraz D. L., nie mogły stanowić dowodów pozwalających na odtworzenie jak przebiegało zdarzenie z użyciem butelki. Świadkowie owi uczestniczyli bowiem w spotkaniu i spożywaniu alkoholu, a tym samym zaobserwowali relacje jakie wystąpiły pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym niewiele czasu przed główną fazą zajścia, co miało znaczenie dla przyjęcia określonej wersji zdarzenia.

Wymienieni świadkowie zgodnie wskazywali na występowanie pewnego konfliktu pomiędzy T. P. (1) i R. K. i co najistotniejsze na prowokującą

i agresywniejszą postawę oskarżonego. I tak, A. F. zeznała w czasie przesłuchania w dniu 26 stycznia 2020 r. (k. 157-159), że w okolicach garażu to oskarżony nagle zdjął kurtkę i mówił "no co" prowokując w ten sposób pokrzywdzonego do starcia. W czasie rozprawy świadek potwierdziła te zeznania dodając, że oskarżony jakby miał o coś pretensje, a pokrzywdzony stał spokojnie i nie reagował. Stwierdziła również, że nie słyszała żadnych wyzwisk, nie przypomina sobie aby padały jakieś wypowiedzi dotyczące orientacji seksualnej oskarżonego. Także D. L. w czasie pierwszych swoich zeznań (k. 171-175) stwierdził, że w pewnym momencie oskarżony i pokrzywdzony zaczęli się o coś kłócić, ale nie wie o co bo rozmawiał z A. F. i słów nie słyszał, ale stroną bardziej atakującą był oskarżony. Dodał też, że w pewnym momencie chyba oskarżony użył słowa frajer i doszło do

drobnej szarpaniny pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym, ale A. F. stwierdziła, że źle postępują i oskarżony przeprosił pokrzywdzonego. Taką też wersję D. L. podtrzymał na rozprawie (k. 994v-995) dodając że jeżeli chodzi o inicjowanie sprzeczek to było różnie. Poza zatem tym ostatnim stwierdzeniem, wszystkie pozostałe wypowiedzi A. F. i D. L. jednoznacznie wskazywały na występowanie sytuacji konfliktowej i przede wszystkim na to, że stroną prezentującą postawę agresywniejszą, czy nawet zaczepną, był oskarżony. Zauważyć również należy, że Sąd I instancji, wbrew twierdzeniom apelującego, nie pominął zeznań świadka K. P. (2), co wprost wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Co więcej odwołując się do zeznań tego świadka, jak i zeznań członków rodziny oskarżonego, ustalił, że T. P. (1) nie był w przeszłości osobą agresywną.

Sąd I instancji rzeczywiście nie wypowiedział się natomiast na temat cech jakie posiadał pokrzywdzony, a wynikających z zeznań wymienionego wyżej świadka K. P. (2) oraz z zeznań A. K., ale niczego to nie zmieniało. Rzecz bowiem w tym, że to iż wcześniej oskarżony był osobą raczej spokojną i niekonfliktową, a pokrzywdzony był przynajmniej przez niektórych świadków oceniany negatywnie, nie oznacza automatycznie, że krytycznej nocy oskarżony nie mógł zachować się w taki sposób jaki przypisano mu w zaskarżonym wyroku. Ponadto nedorzecznnością byłoby przyjęcie, że to pokrzywdzony był stroną prowokującą i agresywną przed którą oskarżony ze strachu się bronił na podstawie twierdzeń innych osób co do jego generalnie spokojnego usposobienia i negatywnych zachowań pokrzywdzonego prezentowanych w przeszłości, w sytuacji gdy

występowali świadkowie, którzy widzieli zachowania obydwu tych osób bezpośrednio przed zajściem i wskazywali, że to oskarżony był stroną bardziej agresywną, prowokującą. Co więcej, świadkowie ci wyraźnie wskazywali na spokojną postawę pokrzywdzonego, a A. F. wskazywała, że to oskarżony po jej interwencji przeprosił pokrzywdzonego, co raczej wyklucza, aby to on był znieważany i prowokowany. Zauważyć przy tym należy, że świadkowie (A. F., D. L.) nie mieli jakiegokolwiek powodu do bezpodstawnego pomawiania oskarżonego, a i apelujący wiarygodności ich relacji nie podważał. Od razu też należy podkreślić, że także biegli psychiatrzy i psycholog wykluczali lansowaną od pewnego czasu przez oskarżonego wersję na temat działania pod wpływem strachu. Po pierwsze bowiem, biegli wyraźnie wskazywali i potwierdza to lektura wyjaśnień

T. P. (1), że w jego wypowiedziach początkowo nie pojawiały się wątki strachu, a raczej złości i gniewu. Taka zatem sytuacja idealnie korespondowała z wypowiedziami wymienionych wyżej świadków, którzy wskazywali na agresywne zachowanie oskarżonego i co trzeba podkreślić, spokojną postawę pokrzywdzonego. Po drugie biegli stwierdzili, że także w czasie obserwacji sądowo-psychiatrycznej w narracji oskarżonego nie pojawiły się wątki strachu, pojawiły się zaś wątki dotyczące złości i gniewu (k. 988). Po trzecie wreszcie stwierdzić należy, że wątek strachu pojawił się w wypowiedziach oskarżonego dopiero po zmianie przez niego wersji wyjaśnień na rozprawie, co nakazuje krytycznie ocenić wiarygodność jego wypowiedzi z tej fazy postępowania. Wprawdzie oskarżony stwierdził, że wcześniej nie mówił o uwagach pokrzywdzonego co



do jego orientacji seksualnej, czy propozycji odbycia stosunku oralnego ze względu na wstyd i obawę o reakcję współosadzonych na wiadomość o tych faktach, ale takie twierdzenia brzmiały wręcz naiwnie. Po pierwsze bowiem nawet dla osoby niekaranej oczywiste jest, że wyjaśnieniami czy zeznaniami dysponują sądy i prokuratorzy, a nie osadzeni. Po drugie niedorzeczne było twierdzenie oskarżonego, że wiedział, iż zostanie aresztowany i dlatego nie mówił o wskazanych wyżej faktach. Przecież przedstawienie od początku wersji na temat wypowiedzi pokrzywdzonego co do orientacji seksualnej oskarżonego, na temat złożenia przez tego ostatniego propozycji odbycia stosunku oralnego, czy na temat strachu przed zachowaniem silniejszego pokrzywdzonego, musiało oskarżonemu w sposób jednoznaczny kojarzyć się z przedstawieniem okolicznościami,

które nawet mogły doprowadzić do braku poniesienia odpowiedzialności za to co zrobił, a przynajmniej do uniknięcia aresztowania.

Ukrywanie zatem rozważanych tutaj faktów i to ze wskazanych na rozprawie powodów byłoby niedorzeczne i wersję podaną na rozprawie należało utożsamiać jedynie z przyjętą przez T. P. (1) linią obrony. Po trzeciej, oskarżony w toku postępowania przygotowawczego przesłuchiwany był trzy razy i za każdym razem podtrzymywał swoje pierwsze wyjaśnienia, co też ma swoją wymowę. Po czwartej wreszcie, nie sposób było podzielić sugestii apelującego, że dostrzeżona przez A. F. i D. L. postawa oskarżonego krytycznej nocy wynikała z towarzystwa innych osób. Taka sugestia była bowiem czystą spekulacją oderwaną od realiów sprawy. Nie sposób bowiem uznać, aby obecność innej kobiety, czy kolegi, którzy zresztą jak widać bardziej zajęci byli rozmową ze

sobą, wpływała na to, że oskarżony nagle poczuł się odważny i zachowywał się agresywnie. Zresztą poza domaganiem się uspokojenia i to głównie przez A. F., osoby owe jakiegokolwiek wsparcia oskarżonemu nie udzielały. Ponadto, gdyby w rzeczywistości oskarżony czuł się znieważany i faktycznie obawiał się pokrzywdzonego, a jedynie na skutek obecności innych osób zachowywał się w opisany przez te osoby sposób, to niewątpliwie miał możliwość opuszczenia wraz z nimi pokrzywdzonego. Skoro tego nie uczynił, to nedorzecznnością było przyjęcie, że obawiał się pokrzywdzonego.

W świetle powyższych okoliczności zasadnie Sąd I instancji oparł się przy odtwarzaniu przebiegu zajścia na pierwszych i złożonych niewiele po zajściu wyjaśnieniach T. P. (1) oraz właśnie na zeznaniach A.

F. i D. L..  
Oskarżony bowiem  
podał w nich,  
że pokrzywdzony  
zaczął go  
denerwować, że  
był niegrzeczny,  
cwaniakowaty,  
denerwował go  
docinkami,  
odpowiedziami na  
pytania, co było  
przyczyną sprzeczki  
jaka się pomiędzy  
nimi wytworzyła  
jeszcze w obecności  
wymienionych wyżej  
świadków. Co  
charakterystyczne,  
oskarżony w tej  
fazie nie wspominał  
nic o uwagach na  
tle seksualnym, co  
było zgodne z tym  
co zeznali A. F.  
i D. L., którzy  
podali, że nie słyszeli  
wypowiedzi w tym  
zakresie. Ponadto,  
oskarżony stwierdził  
w czasie pierwszego  
przesłuchania, że  
gdy wymienieni  
świadkowie odeszli,  
pokrzywdzony cały  
czas działał mu na  
nerwy, nie chciał się  
odczepić, nagabywał  
do zakupu kolejnego  
alkoholu, co  
doprowadziło do  
sprzeczki,  
ściągnięcia  
pokrzywdzonemu  
spodni i w  
efekcie użycia przez  
oskarżonego butelki  
(najpierw poprzez  
uderzenie w głowę,  
a później poprzez

zadanie ciosów w szyję rozbitą butelką). Taką też wersję oskarżony podtrzymał w czasie drugiego przesłuchania i w czasie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Zasadnie zatem Sąd I instancji ustalił właśnie taki przebieg zajścia opierając się na początkowych wyjaśnieniach oskarżonego, które korespondowały z treścią zeznań A. F. i D. L.. Podkreślić przy tym należy, że Sąd I instancji nie negował, że doszło pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym do sytuacji konfliktowej jeszcze przed główną fazą zajścia, a jedynie nie ustalił aby pokrzywdzony czynił uwagi do orientacji seksualnej oskarżonego oraz aby bezpośrednio przed użyciem butelki sam zdjął spodnie i zaproponował odbycie stosunku oralnego. Tak naprawdę też kwestia owa nie miała istotnego znaczenia dla odpowiedzialności karnej oskarżonego. Skoro bowiem ten ewidentnie nie

działał pod wpływem strachu i skoro biegli, o czym szczegółowo niżej, stwierdzili, że niezależnie od tego, którą z wersji wydarzeń podanych przez oskarżonego przyjąć, to i tak brak jest przesłanek do uznania, że działał on w stanie silnego wzburzenia, to to czy przyczyną zajścia były uwagi na tle seksualnym, a nawet propozycja odbycia stosunku oralnego, nie miało praktycznie żadnego znaczenia.

Nie zasługiwały również na uwzględnienie wywody apelującego co do tego, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa, gdyż chciał jedynie unieszkodliwić napastnika, który złożył mu propozycję odbycia stosunku oralnego, gdy pod wpływem strachu (i przewagi fizycznej pokrzywdzonego) oraz przelania czary goryczy i gniewu zadał mu uderzenia butelką. Po pierwsze bowiem wywody owe oparte były na zmienionych dopiero na rozprawie

wyjaśnieniach oskarżonego, po drugie wynikały z przyjęcia, że oskarżony działał pod wpływem strachu, co należało wykluczyć, a po trzecie, gdyby oskarżony bał się pokrzywdzonego i chciał go rzekomo obezwładnić, to wystarczyło do tego celu zadanie jednego uderzenia w głowę, a nie dalsze atakowanie ofiary. Trzeba także podkreślić, co apelujący zupełnie zignorował, że w świetle protokołu sądowo-lekarskich oględzin i otwarcia zwłok (k. 242) oraz opinii lekarskiej (k. 518-529) oczywiste jest, że pokrzywdzony miał liczne rany cięte i szarpano-cięte w okolicach twarzy i szyi, jak również ślady po uderzeniach. Jednocześnie jednak nie posiadał jakichkolwiek obrażeń o charakterze obronnym, co świadczy jednoznacznie o tym, że musiał zostać uderzony niespodziewanie, a późniejsze obrażenia zadawane były, gdy nie stawał

jakiegokolwiek oporu. W takiej zaś sytuacji, nie tylko nie sposób uznać, aby oskarżony działał pod wpływem strachu i chciał jedynie unieszkodliwić pokrzywdzonego, ale jeszcze przyjąć, że działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa. Skoro bowiem po pierwszym ciosie w głowę pokrzywdzony upadł i na pewno nie stawiał już oporu, to zadawanie kolejnych ciosów niezwykle niebezpiecznym narzędziem jakim jest rozbita butelka i to w tak newralgiczne dla życia człowieka części ciała jak twarz i szyja i to, jak stwierdził biegły, z dużą siłą, wskazują na to, że oskarżony po prostu chciał zabić pokrzywdzonego. Już bowiem jeden cios w szyję czy twarz tak bardzo niebezpiecznym przedmiotem stwarza dla życia człowieka olbrzymie zagrożenie, a co dopiero mówić o zadaniu kilku ciosów i to ze znaczną siłą osobie, która ewidentnie nie stawiała jakiegokolwiek



oporu. Trzeba przy tym podkreślić, że oskarżony nie cierpi na upośledzenie umysłowe czy psychozę, poziom jego sprawności intelektualnej mieści się w normie w klasie inteligencji przeciętnej, nie ujawniono u niego zaburzeń myślenia, a sfera orientacyjno-poznawcza jest ukształtowana prawidłowo. Niewątpliwie zatem zdawał sobie sprawę ze skutków swojego postępowania. Skoro zaś w takich uwarunkowaniach zadał kilka opisanych wyżej uderzeń, to w ten sposób wykazał, że chciał pozbawić życia człowieka, a więc, jak prawidłowo przyjął Sąd I instancji, działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Wprawdzie biegli przyjęli, że w chwili czynu oskarżony miał znacznie ograniczone obie dyspozycje poczytalności, ale było to wynikiem upojenia alkoholowego prostego, w który to stan wprowadził się dobrowolnie i jego konsekwencje mógł przewidzieć

(w tym ostatnim zakresie szerzej niżej). Jednocześnie zabiegiem nieskutecznym było odwołanie się do niedojrzalej osobowości oskarżonego, albowiem kwestia owa nie ma wpływu na zdolność rozumowania, wyciągania wniosków i przewidywania skutków swoich działań. Powyższe okoliczności wykluczają również możliwość przyjęcia, że oskarżony działał w obronie koniecznej. Trzeba też podkreślić, że zamiar zabójstwa miał charakter nagły, ale nie podważa to wniosku o działaniu z zamiarem bezpośrednim.

Ostatecznie zatem nie sposób uznać aby Sąd I instancji dopuścił się wadliwej oceny dowodów, aby pominął okoliczności korzystne dla oskarżonego, czy aby wystąpiły w sprawie tego rodzaju wątpliwości, które zmuszały do sięgnięcia po regułę określoną w art. 5 § 2 k.p.k. W efekcie

nie poczynił też wadliwych ustaleń faktycznych.

Nie sposób było również podzielić wywodów apelacji obrońcy oskarżonego w tym zakresie, w którym wskazywała na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 201 k.p.k. oraz poczynienie błędnych ustaleń co do braku działania przez oskarżonego w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

W pierwszej bowiem kolejności stwierdzić należy, że stan silnego wzburzenia jest stanem fizjologicznym, a tym samym ustalenie jego występowania należy do kompetencji sądu i nie wymaga sięgania po wiedzę specjalną. Oczywiście nie wyklucza to prawa do sięgnięcia po wiedzę specjalną i tak uczynił to Sąd I instancji. Uzyskana jednak opinia psychiatryczno-psychologiczna w sposób precyzyjny wskazywała na brak wystąpienia przesłanek

wskazujących na zaistnienie u oskarżonego stanu silnego wzburzenia. Po pierwsze bowiem biegli stwierdzili, że to stan upojenia alkoholem był podstawowym czynnikiem determinującym działanie oskarżonego. Jednocześnie jednak takie stwierdzenie nie oznacza, że biegli wskazali na sam alkohol, jako przyczynę agresywnego działania oskarżonego, jak wydaje się, że widział to apelujący. Biegli wskazywali bowiem na dochodzenie pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym do sytuacji konfliktowych, na narastanie u oskarżonego stanu frustracji, czy złości, a nawet odwoływali się do występowania u oskarżonego poczucia znieważenia. Co więcej uwzględniali wyjaśnienia składane przez T. P. (1) i to nawet te, w których zmienił wersję i twierdził, że działał pod wpływem emocji i strachu ze względu na propozycję pokrzywdzonego co

do odbycia stosunku  
oralnego. Nie  
wskazywali zatem,  
że jedynie alkohol  
wywołał reakcję  
oskarżonego,  
albowiem wyraźnie,  
jak to stwierdzono,  
wskazywali na  
pojawienie się w  
zachowaniu  
oskarżonego emocji  
związanych z  
narastaniem sytuacji  
konfliktowej,  
irytacji, czy złości.  
Odwoływanie się  
zatem przez  
apelującego do  
orzecznictwa  
wskazującego na  
to, że jeżeli  
alkohol nie był  
jedynym czynnikiem  
warunkującym  
działanie  
oskarżonego, to brak  
jest przeszkód do  
uznania wystąpienia  
stanu silnego  
wzburzenia, niczego  
w realiach sprawy  
nie zmieniało. Biegli  
wyraźnie też  
stwierdzili, że  
niezależnie od tego,  
którą z wersji  
wyjaśnień  
oskarżonego  
przyjąć, nawet jeżeli  
ten działał pod  
wpływem emocji,  
złości a nawet  
strachu, to emocje  
owe nie były tak  
duże aby można było  
mówić o wystąpieniu  
u niego stanu  
silnego wzburzenia,  
a głównym

czynnikiem agresywnego działania był rozhamowujący emocje wpływ spożytego alkoholu, oczywiście przy uwzględnieniu stanu narastającego zdenerwowania, irytacji, czy złości. Nie wystąpiły bowiem charakterystyczne dla stanu silnego wzburzenia elementy.

Oskarżony zachował dość dokładną pamięć wydarzeń, co przecież nie ma miejsca w sytuacji, gdy emocje wyłączają zdolność kontroli swojego postępowania. Dość powiedzieć, że w czasie pierwszych wyjaśnień oskarżony opisywał tło zajścia, opisywał zdjęcie spodni pokrzywdzonemu, opisywał moment upadku pokrzywdzonego, opisywał uderzenie butelką w głowę, opisywał moment zadania uderzeń butelką w szyję, wskazywał miejsce, w które zadawał owe ciosy, wskazywał siłę ciosów, a nawet wskazywał w której ręce trzymał rozbitą butelkę i jaka była jej długość, wreszcie opisywał

podjęte przez siebie działania po czynie. Wprawdzie później zaczął wskazywać na niepamięć większej ilości okoliczności, ale nie sposób uznać, aby to przesłuchujący wymyślili sobie zaprotokołowane wypowiedzi oskarżonego, a i ten nie negował, tego, że złożył odczytane wyjaśnienia, wskazując jedynie na kwestię ukrycia propozycji odbycia stosunku oralnego i uwag pokrzywdzonego co do jego orientacji seksualnej. Trzeba przy tym zauważyć, że także w czasie pierwszych wyjaśnień oskarżony wskazywał na niepamięć pewnych szczegółów, ale i do tego odnieśli się biegli stwierdzając, że taki stan rzeczy był następstwem upojenia alkoholem. Twierdzenie zatem apelującego, że oskarżony nieprecyzyjnie odtwarzał przebieg zdarzenia na pewno nie mogło stanowić argumentu wskazującego na wystąpienie u oskarżonego niepamięci zająca charakterystycznej dla stanu silnego

wzburzenia.

Oczywiście emocje związane z tego rodzaju czynem, czy bardzo silne działanie alkoholu mogły spowodować niepamięć pewnych okoliczności, ale jak wskazali biegli, nie świadczy to o wystąpieniu rozważanego tutaj elementu stanu silnego wzburzenia.

Biegli wskazali również na brak wystąpienia u oskarżonego fazy zejściowej charakterystycznej dla stanu silnego wzburzenia. Takie zaś twierdzenie znajduje pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Przecież oskarżony po czynie pobił po pomoc, prosił o bandaż, wrócił do pokrzywdzonego i podjął działania reanimacyjne, które zostały przerwane przez przybyłe pogotowie, którego pracownicy podjęli dalsze działania. Jak stwierdzili biegli, takie działania angażują procesy poznawcze, takie jak zdolność przewidywania, spostrzegania, koncentracji uwagi,



które w obliczu afektu fizjologicznego ulegają zaburzeniu i objawiają się dezorganizacją zachowania.

Oczywiście po czynie oskarżony wzywał pomocy, a jak zeznał E. Ć., stróż do którego przybiegł oskarżony, ten ostatni mówił chaotycznie, bełkotał. Taka jednak sytuacja w przypadku osoby bardzo zdenerwowanej i pod silnym wpływem alkoholu była zupełnie zrozumiała. Nie świadczy ona jednak o wystąpieniu fazy zejściowej, jak widział to apelujący.

Nadinterpretacją było także stwierdzenie, że to, iż oskarżony po przejęciu przez medyków swoich czynności usiadł pod garażem wskazywało na wystąpienie u oskarżonego charakterystycznego dla stanu silnego wzburzenia stanu zmęczenia. Po pierwsze bowiem nic innego nie pozostało mu do zrobienia i takie zachowanie było zupełnie naturalne, a po drugie apelujący zupełnie

zbagatelizował  
wynikający z zeznań  
funkcjonariuszy  
policji fakt  
przedstawienia im  
zaraz po ich  
przyjeździe przez  
oskarżonego  
zupełnie fałszywej  
wersji na temat  
tego, że ofiarą jest  
wujek oskarżonego.  
Takie działanie,  
jak wskazali biegli  
stanowiło zatem  
zaprzeczenie  
wystąpienia u  
oskarżonego  
charakterystycznego  
dla stanu silnego  
wzburzenia stanu  
wyczerpania i  
bierności. Wręcz  
przeciwnie,  
wypowiedzi  
oskarżonego na  
temat wujka  
wskazują, że ten  
analizował swoją  
sytuację, a nawet  
podjął działania,  
które miały pomóc  
mu w uniknięciu  
odpowiedzialności  
karnej.

Nie sposób było  
również zgodzić się  
z apelującym w  
tym zakresie, w  
którym wskazywał,  
że zachowanie  
oskarżonego jako  
sprzeczne z jego  
dotychczasowym  
sposobem  
postępowania, miało  
świadczyć o  
wystąpieniu u  
oskarżonego stanu

silnego wzburzenia. Zauważyć bowiem należy, że biegli dokładnie przeanalizowali linię życiową oskarżonego i sami stwierdzili, że ten na codzień jest spokojny, unikający konfliktów, skłonny jest raczej do wycofywania się niż do konfrontacji, a w sytuacjach typowych nie przejawia skłonności do reakcji agresywnych. Jednocześnie jednak biegli stwierdzili, a co apelujący zupełnie przemilczał, że oskarżony już wcześniej w celu rozładowania napięcia emocjonalnego związanego z zawodem miłosnym sięgnął po alkohol, ale ten spowodował u niego eskalację napięcia i zachowanie autoagresywne. Z jednej strony potwierdza to zaś wniosek, że również w czasie zdarzenia na skutek irytacji, czy złości i na skutek stanu upojenia alkoholowego, oskarżony dopuścił się kolejnego agresywnego zachowania, tym razem skierowanego

na inną osobę,  
a z drugiej  
strony okoliczność  
ta wskazuje, że  
oskarżony nie tylko  
na podstawie  
ogólnego  
doświadczenia  
życiowego, ale  
również na skutek  
własnego  
doświadczenia znał  
skutki działania  
alkoholu na sferę  
zachowań  
dyktowanych sferą  
popędową, w tym  
agresywnych.  
Ostatecznie zatem,  
własna interpretacja  
przez apelującego  
pewnych faktów, czy  
twierdzenie, iż biegli  
niedostatecznie  
zbadali osobowość  
oskarżonego, nie  
mogły być podstawą  
wniosku co do  
wadliwości wydanej  
opinii i błędności  
poczynionych w  
rozważanym tutaj  
zakresie ustaleń.  
Automatycznie nie  
można było mówić  
o obrazie art. 201  
k.p.k. To bowiem,  
że opinia nie jest  
przekonywująca dla  
strony  
postępowania, czy  
też to, że ta  
widzi inaczej pewne  
okoliczności i z  
opinią się nie  
zgadza, nie stanowi  
przesłanki  
dopuszczania opinii  
uzupełniającej bądź  
też zupełnie nowej

opinii. Jedynie bowiem sytuacja, w której opinia jest niepełna lub niejasna lub występuje w niej sprzeczność, nakłada obowiązek po sięgnięciu po uzupełniającą lub nową opinię. Taka zaś sytuacji w sprawie na pewno nie wystąpiło. Jeszcze raz należy podkreślić, że biegli, co wynika z treści samej opinii, sięgnęli po wszystkie istotne dowody, dostrzegli dotychczasową linię życiową oskarżonego, dostrzegli i co zdarza się nieczęsto, przedstawili swoje wnioski w odniesieniu do praktycznie każdej wersji przedstawionej w wyjaśnieniach oskarżonego, jak również swoje wnioski poparli dokładną obserwacją oskarżonego. O jakiegokolwiek zatem obrazie wymienionego wyżej przepisu, czy o poczynieniu błędnych ustaleń faktycznych nie mogło być mowy.

Wniosek		
<p>O „zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części orzekając odmiennie co do istoty sprawy poprzez uznanie, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzuconego mu czynu działając w zamiarze ewentualnym i wymierzenie za ten czyn przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary 6 lat pozbawienia wolności, odstępując od obciążania oskarżonego kosztami postępowania odwoławczego”</p> <p>ewentualnie o:</p> <p>„uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.”</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Wobec nieuwzględnienia zarzutów zawartych		

<p>w apelacji obrońcy oskarżonego (patrz wyżej) brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku lub jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p>			
<p>3.2.</p>	<p>„II. rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec T. P. (1) kary 10 lat pozbawienia wolności, która jest rażąco surowa i nieadekwatna do stopnia rozwoju oskarżonego jak i do okoliczności zdarzenia, albowiem oskarżony działał co najwyżej z zamiarem ewentualnym, przy czym niezwłocznie po tym gdy zdał sobie sprawę z tego co uczynił pod wpływem silnego wzburzenia starał się zapobiec skutkom swoich czynów ratując pokrzywdzonego, wzywając pomoc, opatrując go i prowadząc resuscytację do czasu przyjazdu karetki, zaś później na sali sądowej przeprosił obecnego na niej członka rodziny pokrzywdzonego i wyraził żal, a nadto</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

	<p>w świetle młodego wieku oskarżonego i wniosku opinii biegłych psychiatrów w zakresie osobowości niedojrzałej oskarżonego sąd przy wymiarze kary powinien ją kształtować jak wobec sprawcy młodocianego, mimo że formalnie oskarżony młodocianym nie jest, to jednak jego rozwój psychiczny i warunki osobiste na to wskazują, a zatem względem T. P. (1) Sąd winien zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary i orzec za popełniony czyn co najwyżej karę 6 lat pozbawienia wolności.”</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Nie zasługiwał również na uwzględnienie podniesiony przez obrońcę oskarżonego "z daleko idącej ostrożności procesowej" zarzut rażącej niewspółmierności (surowości)</p>			



wymierzonej  
oskarżonemu kary  
pozbawienia  
wolności. Po  
pierwsze takie  
stanowisko opierało  
się na  
nieuzasadnionym  
twierdzeniu  
apelującego co do  
działania przez  
oskarżonego z  
zamiarem  
ewentualnym.  
Tymczasem, skoro  
Sąd I instancji  
prawidłowo ustalił,  
że oskarżony działał  
z zamiarem  
bezpośrednim  
zabójstwa, to  
rozważana tutaj  
okoliczność nie  
tylko nie mogła  
przemówić na  
korzyść  
oskarżonego, ale  
wręcz stanowiła  
okoliczność  
przemawiającą za  
wymierzeniem  
surowej kary. T.  
P. (1) zarzucanego  
mu czynu dopuścił  
się bowiem w  
najwyższej postaci  
umyślności.  
Oskarżony dokonał  
też zamachu na  
najważniejsze dobro  
chronione prawem,  
a jego działanie  
przyniosło  
nieodwracalny  
skutek. Oskarżony  
działał też w sposób  
bardzo agresywny  
wręcz brutalny.  
Wreszcie dopuścił  
się przestępstwa

wobec osoby sobie  
obcej. Suma zatem  
powyższych  
okoliczności w pełni  
uprawniała Sąd  
I instancji do  
wymierzenia kary  
10 lat pozbawienia  
wolności. Trzeba  
przy tym podkreślić,  
że Sąd I instancji  
dostrzegł  
okoliczności  
korzystne dla  
oskarżonego. I tak  
dostrzegł fakt  
przyznania się  
oskarżonego do  
winy, ale  
okoliczności owej  
nie sposób  
przeceniać, skoro  
oskarżony na  
rozprawie zmienił  
wersję wydarzeń  
i nieprawdziwie  
wskazywał na  
niektóre  
okoliczności.  
Oczywiste jest też,  
że zaraz po czynie  
oskarżony próbował  
wprowadzić policję  
w błąd i uniknąć  
odpowiedzialności  
karnej. Sąd I  
instancji dostrzegł  
również podjęcie  
przez oskarżonego  
działań  
reanimacyjnych, ale  
działania owe nie  
tylko były spóźnione,  
ale jeszcze nie mogły  
niejako  
zrównoważyć  
wskazanych wyżej  
okoliczności  
obciążających, na  
co zasadnie zwrócił

uwagę Sad I  
instancji. Nie sposób  
było również  
potraktować  
oskarżonego jako  
sprawcę  
młodocianego, do  
którego należało  
stosować specjalne  
zasady wymiaru  
kary. Takie działanie  
naruszałoby bowiem  
dyspozycję art. 115  
§ 10 k.k., który  
pozwala na  
traktowanie jako  
osoby młodocianej  
jedynie osoby, która  
w chwili popełnienia  
czynu zabronionego  
nie ukończyła 21 lat  
i w czasie orzekania  
w pierwszej instancji  
24 lat. Tego  
wymogu oskarżony  
nie spełnia.  
Oczywiście jest on  
osobą młodą, a jak  
wynika z opinii  
sadowo-  
psychiatrycznej,  
proces kształtowania  
jego tożsamości nie  
został zakończony,  
ale jednocześnie  
w chwili czynu  
oskarżony miał już  
ukończone 22 lata,  
rozumie normy  
społeczne, zna i  
rozumie zasady  
funkcjonowania  
społecznego, w tym  
normy prawne, a  
analiza jego życia  
wskazuje, że w  
procesie socjalizacji  
normy owe zostały  
prawidłowo  
"uwewnętrznione".

Nadawanie zatem nadmiernego znaczenia nieukształtowanej do końca tożsamości oskarżonego, wynikającej zresztą głównie z niepodjęcia społecznie nadanych ról życiowych (brak podjęcia zatrudnienia, zamieszkiwanie z rodzicami, brak samodzielności finansowej) było zabiegiem, który nie był w stanie podważyć prawidłowości orzeczonej przez Sąd I instancji kary pozbawienia wolności. Trzeba także podkreślić, że Sąd I instancji wymierzył karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, a tym samym na pewno w dostatecznym stopniu uwzględnił rozważaną tutaj okoliczność. Dalsze i to nadzwyczajne złagodzenie kary było zaś nieuzasadnione zwłaszcza, że z jednej strony oskarżony rzeczywiście wyraził żal za to co zrobił, a z drugiej strony nie sposób przeceniać jego deklaracji zadośćuczynienia bliskim zmarłego

wyrządzonej  
krzywdy w sytuacji,  
gdy oskarżony nie  
jest w stanie  
zadośćuczynienia  
takiego uczynić. Nie  
sposób wreszcie  
przeceniać  
dotychczasowej  
niekaralności  
oskarżonego, gdy  
uwzględni się jego  
młody wiek.  
Ponadto z jednej  
strony oskarżony  
podjął działania  
reanimacyjne, ale z  
drugiej strony chwilę  
potem ewidentnie  
oszukiwał  
policjantów w celu  
uniknięcia  
odpowiedzialności  
karnej. Postawa  
zatem oskarżonego  
po czynie nie  
jawiła się jako  
tak jednoznacznie  
pozytywna, jak  
starał się to  
przedstawić  
apelujący. Samo  
zatem podjęcie  
próby reanimacji,  
spóźnionej zresztą  
po tym co oskarżony  
zrobił i czego  
miał świadomość,  
to zbyt mało, aby  
w przedstawionych  
uwarunkowaniach  
uznać występowanie  
okoliczności  
przemawiających za  
nadzwyczajnym  
złagodzeniem.  
Ostatecznie zatem  
orzeczona kara  
pozbawienia  
wolności w

należyty stopniu uwzględniała wszystkie istotne okoliczności mające wpływ na jej wysokość. Przeciwno postulowanemu przez apelującego rozstrzygnięciu przemawiały także cele zapobiegawcze kary, jak również wzgląd na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Kara pozbawienia wolności orzeczona bowiem została jednak w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, a okoliczności czynu i zachowanie oskarżonego wskazują, że z jednej strony kara winna być tak ukształtowana aby stanowiła na tyle znaczącą dolegliwość, żeby powstrzymała oskarżonego od dalszych tego typu zachowań, a z drugiej strony długość kary pozwoli na wdrożenie efektywnych oddziaływań wychowawczych, który oskarżony ewidentnie potrzebuje. Nie sposób również uznać aby ukształtowana przez

Sąd I instancji kara uznana zostało przez społeczeństwo jako kara nadmiernie surowa. Oskarżony dopuścił się ciężkiego przestępstwa o nieodwracalnym skutku, działał pod wpływem alkoholu, zaatakował osobę sobie bliżej nieznaną. Nawet zatem przy uwzględnieniu młodego wieku, czy niekaralności oskarżonego, nie sposób mówić o tym, że kara orzeczona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia odbierana będzie jako kara nieadekwatna do wszystkich istotnych okoliczności.

Wniosek

O „zmianę zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części orzekając odmiennie co do istoty sprawy poprzez uznanie, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzuconego mu czynu działając w zamiarze ewentualnym i wymierzenie za ten czyn przy zastosowaniu nadzwyczajnego

# zasadny  
# częściowo zasadny  
# niezasadny

<p>złagodzenia kary 6 lat pozbawienia wolności, odstępując od obciążania oskarżonego kosztami postępowania odwoławczego.”</p> <p>ewentualnie o:</p> <p>„uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.”</p>		
<p>Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Patrz wyżej</p>		
<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b></p>		
<p>4.1.</p>		
<p>Zwiążle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>5. <b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b></p>		



<p><b>0.15.1.</b> <b>Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.15.1.1.</b></p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 lutego 2021 r., sygn. akt III K 167/20, na mocy którego uznano oskarżonego T. P. (1) za winnego tego, że w dniu 26 stycznia 2020 roku w P. w rejonie ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia R. K., uderzył go pustą szklaną butelką w głowę, powodując jego upadek na twarde podłoże, a następnie fragmentem stłuczonej butelki szklanej uderzył go wielokrotnie w twarz oraz szyję, powodując u pokrzywdzonego liczne rany cięte i szarpano - cięte powłok miękkich twarzy i szyi, a także rozległą ranę szarpano - ciętą okolicy podżuchwowej z częściowym uszkodzeniem przepony jamy</p>		

ustnej, w tym uszkodzeniem naczyń krwionośnych w postaci żył spływu żyły twarzowej i odgałęzień tętnicy podżuchwowej, które to obrażenia doprowadziły do krwawienia zewnętrznego z uszkodzonych naczyń tętniczych i żylnych okolicy podżuchwowej, a w konsekwencji do wstrząsu hipowolemicznego (pokrwoocznego) i śmierci pokrzywdzonego R. K., tj. popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za który wymierzono mu na podstawie tego przepisu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności.

Zwięźle o powodach utrzymania w mocy

Niezasadne okazały się zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego, błędu w ustaleniach faktycznych i rażącej niewspółmierności kary (patrz punkty 3.1 oraz 3.2). Nie wystąpiły też okoliczności, które sąd odwoławczy winien uwzględnić z urzędu (art. 439 §

1 k.p.k., art. 440 k.p.k.).			
<b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
0.0.15.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany		
Zwiężle o powodach zmiany			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</b>			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylecia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylecia			

5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
<b>6. Koszty Procesu</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
punkt II	Wobec nieuwzględnienia		

	<p>apelacji obrońcy oskarżonego oraz wobec minimalnego zakresu apelacji prokuratora całością kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym należało obciążyć oskarżonego (art. 626 § 1 k.p.k., art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 2 k.p.k.). Opłatę wymierzono w oparciu o przepis art. 2 ust. 1 pkt 6 k.p.k. ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t. ze zmianami.</p>	
<p>7. <b>PODPIS</b></p>		
<p>SSA Stanisław Kucharczyk SSA Maciej Żelazowski SO del. do SA Maciej Kawalko</p>		

<p><b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b></p>		
<p>Kolejny numer załącznika</p>	<p>1</p>	
<p>Podmiot wnoszący apelację</p>	<p>obrońca oskarżonego T. P. (1)</p>	
<p>Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja</p>	<p>Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 19 lutego 2021 r., sygn. akt III K 167/20, na mocy którego uznano oskarżonego T.</p>	

P. (1) za winnego tego, że w dniu 26 stycznia 2020 roku w P. w rejonie ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia R. K., uderzył go pustą szklaną butelką w głowę, powodując jego upadek na twarde podłoże, a następnie fragmentem stłuczonej butelki szklanej uderzył go wielokrotnie w twarz oraz szyję, powodując u pokrzywdzonego liczne rany cięte i szarpano - cięte powłok miękkich twarzy i szyi, a także rozległą ranę szarpano - ciętą okolicy podżuchwowej z częściowym uszkodzeniem przepony jamy ustnej, w tym uszkodzeniem naczyń krwionośnych w postaci żył spływu żyły twarzowej i odgałęzień tętnicy podżuchwowej, które to obrażenia doprowadziły do krwawienia zewnętrznego z uszkodzonych naczyń tętnicznych i żylnych okolicy podżuchwowej, a w konsekwencji do wstrząsu hipowolemicznego (pokrwtocznego) i śmierci pokrzywdzonego R. K., tj. popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za który wymierzono mu na podstawie tego przepisu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności.

Zakwestionowano rozstrzygnięcia dotyczące tego, że oskarżony nie działał

	w stanie silnego wzburzenia, że nie działał pod wpływem strachu, że zarzucanego mu przestępstwa dopuścił się w zamiarze bezpośrednim zabójstwa oraz zakwestionowano wymiar kary.	
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>		
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości	
# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo	

	błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
<b>0.11.4. Wnioski</b>			
#	uchylenie	#	Zmiana